

ARKADIUSZ ANTONI KWIATKOWSKI

JAN NEPOMUCEN GŁOWACKI
LATA NAUKI W KRAKOWIE I WIEDNIU

Życie i działalność czołowego polskiego pejzażysty pierwszej połowy XIX w., twórcy krakowskiej szkoły pejzażowej Jana Nepomucena Głowackiego wiązały się nierozdzielnie z krakowską Szkołą Sztuk Pięknych. Tutaj odbierał podstawowe wykształcenie artystyczne, tutaj z czasem sam nauczał. Szczególnie interesujące są lata nauki Głowackiego w SSP, gdyż należał do pierwszych uczniów Szkoły w początkowej fazie jej istnienia; był niewątpliwie najwybitniejszym wychowankiem SSP w tym okresie¹. Na uwagę zasługuje również pobyt w Akademii Wiedeńskiej — podczas którego artysta kontynuował i uzupełniał studia krakowskie — decydujący o późniejszej działalności pedagogicznej Głowackiego.

Głowacki urodził się 18 V 1802 r. w Krakowie w rodzinie mieszczańskiej². Ojcem jego był biegły „organmistrz” Błażej Głowacki³. Początkowe

¹ Główny artysta Wojciech Korneli Stattler zaledwie przez rok studiował rysunek i malarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim u J. Brodowskiego: Po ujawnieniu swych zdolności wyjechał do Rzymu, gdzie odbył wieloletnie, gruntowne studia artystyczne (*Pamiętnik Wojciecha K. Stattlera. Studya malarskie w Krakowie i Rzymie przed 100 laty.* Wyd. M. Szukiewicz. Kraków 1916 s. 5, 6). Nie można zatem uważać go za wychowanka Szkoły. Natomiast popularny w Krakowie nauczyciel i profesor rysunku Jan Nepomucen Bizański (1804-1878), dłużej studiujący w SSP (1822-1824), kontynuujący studia w Uniwersytecie Warszawskim oraz w Akademii Wiedeńskiej (1826-1827) (*Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy.* Pod red. J. Maurin-Białostockiej. T. 1-2. Wrocław 1971-1975 — t. 1 s. 170-171), jako malarz poza Krakowem był mało znany.

² J. N. Głowacki. *Opis życia (Curriculum vitae)* (Arch. UJ SI 543 Akta Liceum Św. Anny: *Nauczyciele 1826-1833*) — rkps z 1831 r.

³ Od E. Rastawieckiego (*Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających.* T. 1-3. Warszawa 1850-1857) poczynając w literaturze poświęconej Janowi Nepomucenowi nazywa się jego ojca organmistrzem. Natomiast J. Mycielski (*Sto lat dziejów malarstwa w Polsce 1760-1860.* Wyd. 3. Kraków 1902 s. 274) nazywa Błażeja organistą.

nauki Jan Nepomucen odebrał w domu pod kierunkiem ojca, a następnie kształcił się w „Szkołach Licealnych Krakowskich od roku 1814 do 1820”⁴. Było to Liceum Św. Anny, w którym też „nauki na sześć klas wewnętrznym urządzeniem dla Szkół Departamentowych [...] przepisane ukończył”⁵. Po złożeniu egzaminu maturalnego świadectwo dojrzałości otrzymał 23 X 1820 r.⁶ W życiorysie swym Głowacki napisał później: „Pobierając nauki w Liceum Krakowskim Św. Anny ze szczególniejszą pilnością i aplikacją przykładał się do wszystkich gałęzi rysunków Statutem Szkolnym przepisanych i w tej nauce postępki celujący otrzymał”⁷.

Antoni Giziński, nauczyciel rysunku w Liceum, uczący Głowackiego w latach 1817-1820, wystawił w późniejszym świadectwie pochlebną opinię o postępach Głowackiego w rysunkach⁸. Mówił w nim o „postępku celującym” swego ucznia w rysowaniu „figur człowieka, widoków okolic, kwiatów, topografii i architektury”⁹. Już więc w licealnej nauce rysunków przewidziano sporo pejzażu, do którego Głowacki szczególnie się przykładał i upodobał go sobie, a który miał z czasem stać się głównym przedmiotem jego twórczości. Naukę pejzażu w Liceum potwierdza zachowany w Zbiorach Pawlikowskich *Krajobraz górzysty*, oznaczony: „Rysował Jan Głowacki dnia 24 Lutego 1819”¹⁰ (il. 1). Innym śladem działalności plastycznej Głowackiego w Liceum jest akwarela z wizerunkiem jednego z protektorów Wolnego Miasta Krakowa cesarza Aleksandra I, datowana „19 Marca 1819”, zapewne kopia z „oficjalnej” ryciny¹¹.

Po ukończeniu Liceum Św. Anny, na podstawie świadectwa maturalnego, Głowacki został przyjęty w poczet studentów Wydziału Filozoficzno-Literackiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie zapisał się „na lekcyje publiczne Rysunków i Malarstwa” w niedawno otwartej „Akademii Sztuk Pięknych [...] w zamiarze ukształcenia się na zdatnego w Malarstwie i Rysunkach”¹². W Szkole Sztuk Pięknych kształcił się cztery lata, począwszy od r. 1820¹³. Wypadło mu studiować w okresie formowania się oblicza Szkoły.

⁴ Głowacki, jw.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże (odpis świadectwa maturalnego).

⁷ Tamże.

⁸ Tamże (odpis świadectwa A. Gizińskiego z 29 III 1825).

⁹ Tamże.

¹⁰ Akw. tusz, pap., 31,4×46,3; sygn. na odwr.: „Rysował Jan Głowacki dnia 24 Lutego 1819” oraz ozn.: „Początkowy Głowackiego rysunek” (Zbiory Pawlikowskich. Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław nr inw. 4226).

¹¹ *Cesarz Aleksander I* akw. i gwasz, 17,7×14,3; sygn.: „[m]alowany dnia 19 Marca 1819 przez Jana Nepo. Głowackiego” (tamże nr inw. 4179).

¹² Głowacki, jw.

¹³ Tamże odpisy świadectw wystawianych w j. łacińskim po zakończeniu każde-

Projekty utworzenia przy Uniwersytecie Jagiellońskim szkoły rysunków i malarstwa¹⁴ poczęły się przyoblekać w realniejsze kształty z chwilą pojawienia się w Krakowie ambitnego i energicznego malarza Józefa Brodowskiego, od 1811 r. nauczającego rysunków w Liceum Św. Anny¹⁵. Myśląc o objęciu projektowanej katedry rysunku i malarstwa na Uniwersytecie, już w 1811 r. zabiegał o zezwolenie „na udzielanie bezpłatnych lekcji rysunku” na tej uczelni¹⁶. Zgodę uzyskał dopiero w 1815 r., a w roku następnym jego i Józefa Peszkę zatrudniono jako nauczycieli rysunku na Uniwersytecie¹⁷. W 1817 r. obaj byli już profesorami katedr rysunku i malarstwa¹⁸; utworzona w ten sposób Akademia Sztuk Pięknych, formalnie zatwierdzona w 1818 r.¹⁹, rozpoczęła swoją działalność. Metody nauczania w Akademii opierały się na dość przestarzałych systemach uczelni zagranicznych, zwłaszcza Akademii Wiedeńskiej²⁰.

W okresie studiów Głowackiego profesorowie Akademii Peszka i Brodowski prowadzili w zasadzie całość nauczania (z wyjątkiem rzeźby): Peszka wykładał malarstwo, a Brodowski rysunek i malarstwo. Ci artyści niewysokich lotów, mający duże pretensje do swej sztuki i znaczenia, tworzący w duchu prowincjonalnego klasycyzmu, nie mogli przekazać studentom więcej niż sami umieli. Chyba więc dlatego nazwiska pierwszych absolwentów nie zapisały się w historii malarstwa. Chlubnym wyjątkiem był talent Głowackiego, pierwszego — obok W. K. Stattlera — w Krakowie malarza, który zrobił karierę artystyczną i zdobył szerokie uznanie.

Nauka odbywała się w dość ciężkich warunkach, zważywszy że początkowo szkoła nie posiadała własnej galerii obrazów i rzeźb. Z czasem dzięki darom społeczeństwa krakowskiego śledzącego z uwagą i sympatią postę-

go roku akademickiego w końcu lipca przez J. Brodowskiego (ostatnie 30 VII 1824) dołączone do *Opisu życia*. Głowacki zaliczył, jak sam pisze, kurs „czteroletni” poczynając od roku akademickiego 1820/21, a kończąc w r. 1823/24, co potwierdzają odpisy świadectw Brodowskiego. Z. Nowak natomiast (*Słownik artystów polskich* t. 2 s. 369) podaje „kształcił się w SSP w Krakowie w l. 1819-1825 u J. Brodowskiego i J. Peszki”. Rozciąga więc okres studiów w Krakowie do sześciu lat, co niezgodne jest z powyższymi faktami, a także otrzymaniem matury latem 1820 r. Również mylnie daty studiów krakowskich Głowackiego podają: *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816-1895*. T. 1. Wrocław 1951; H. Blumówna. *Wystawy jubileuszowe 150-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1818-1968. Katalog*. Cz. 1: 1818-1918. Kraków 1969 s. 8, 10; J. Sienkiewicz. *Rysunek polski*. Warszawa 1970 s. 358.

¹⁴ K. Bartnicka. *Folskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764-1831)*. Wrocław 1971 s. 19-22, 45-47, 224 n.

¹⁵ Tamże s. 226-228.

¹⁶ Tamże s. 226.

¹⁷ Tamże s. 229.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże s. 230.

²⁰ Blumówna, jw. s. 6.

py przyszłych artystów oraz zakupom rycin i modeli sytuację poprawiono²¹. W czasach, gdy nie prowadzono studiów z natury i z żywego modelu, nauka opierała się na kopiowaniu rysunków profesora, potem rycin i obrazów malarzy polskich i obcych. Kupowano i kopiowano niewysokiej klasy sztychy głów i posągów antycznych wykonane przez studentów Akademii Wiedeńskiej²², chociaż takie „głowy antykowe” były na miejscu, już sprowadzone. Tak więc — jak gorzko wspomina Łuszczkiewicz — „nawet piękny zbiór odlewów gipsowych z antyków nie podał myśli urządzenia przynajmniej rysunku w właściwy akademicki sposób; starożytna sztuka weszła w mury Krakowa niepostrzeżona, niezrozumiana, nie umiała wzbudzić nawet w profesorach zapału, tem mniej kierunku wskazać w nauce”²³.

Łuszczkiewicz nie szczędzi Szkole w tym okresie i jej profesorom uwag cierpkich i krytycznych. „Zacny” i pracowity Peszka opierał się ślepo na osiągnięciach swych nauczycieli — Smuglewicza i Lampiego²⁴. Natomiast Brodowski uważany w Krakowie za ogromny talent w rzeczywistości był „śmiałym, bezmyślnym rysownikiem i malarzem”²⁵, którego jedyną umiejętnością była właściwie łatwość szkicowania wszystkiego, co zobaczył²⁶. Obaj profesorowie nie mieli pojęcia o zmianach dokonujących się w europejskiej sztuce; nowe prądy omijały ich, a oni sami nie interesowali się tym, co dzieje się poza granicami Wolnego Miasta. Największym złem, według Łuszczkiewicza, było to, że mieli równorzędne stanowiska i każdy dążył do wywyższenia się nad drugim. W rezultacie doprowadziło to do stworzenia wokół profesorów dwóch kręgów uczniów, czemu sprzyjał brak podziału zajęć²⁷.

Zaświadczenia o zaliczaniu kolejnych kursów wystawiał Głowackiemu Brodowski²⁸, co świadczy o przynależności studenta do kręgu tego profesora, chociaż prawie wszystkie wzmianki mówią, że kształcił się „pod Peszką i Brodowskim”. Najlepiej zaś o profesorach SSP świadczy przytoczony przez Łuszczkiewicza fakt: „Jan Głowacki lubił się zawsze przyznawać, że był uczniem Gizińskiego, profesora rysunków w Liceum św. Anny”²⁹.

²¹ L. Ręgorzewicz. *Dzieje krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*. Lwów 1928 s. 5.

²² W. Łuszczkiewicz. *Przegląd krytyczny dziejów Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie (1818-1873)*. „Biblioteka Warszawska” 3:1875 s. 193.

²³ Tamże s. 190.

²⁴ Tamże s. 188.

²⁵ Tamże s. 189.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże s. 190.

²⁸ Głowacki, jw. (odpisy zaświadczeń Brodowskiego).

²⁹ Łuszczkiewicz, jw. s. 191. O kwalifikacjach i kulturze Gizińskiego świadczy urzędowe pismo z 13 VII 1828 (Arch. UJ SI 543. Akta Liceum Sw. Anny: *Nauczyciele 1826-1833*), w którym prorektor Liceum Tomasz Wysocki prosi rektora UJ o promocję na profesora dla Gizińskiego, wielce zasłużonego dla Liceum

Sytuację w Szkole miał poprawić i wiele spraw rozwiązać statut przedstawiony w 1821 r., który jednak w życie nie wszedł³⁰. Tak więc początek studiów Głowackiego przypadł na słabszy okres (1820-1822) w dziejach Szkoły, a poziom nauczania zasadniczo „nie przekroczył tego, który osiągnęły lekcje rysunków w Liceum św. Anny”³¹, tym bardziej że w obu szkołach naukę rozpoczynano od podstaw, według podobnego programu. Studenci czynili jednak jakieś postępy, skoro wystawiali swe prace na dorocznych wystawach publicznych, tzw. „popisach rocznych szkoły malarstwa i rzeźbiarstwa”³², wówczas jedynych w Krakowie zbiorowych, odbywających się przez kolejne trzy dni w lutym i w lipcu w pomieszczeniach Szkoły Sztuk Pięknych³³. W 1821 r. odbyła się już czwarta wystawa studentów³⁴. Burzliwa dyskusja w prasie (zwłaszcza w „Pszczółce Krakowskiej”), jaka rozgorzała wśród krytyków, a także wśród dobrze życzącej Szkole i uczniom publiczności krakowskiej zaczynającej interesować się sztuką, dotyczyła przeważnie organizacji uczelni i sposobu nauczania. Wśród propozycji były jednak duże sprzeczności, a dyskutanci grzeszyli niezajomością rzeczy³⁵. W rezultacie żadnych postulatów nie zrealizowano.

Nauka w tej „parafialnej”³⁶ szkole, będącej sionką, z której może kiedyś, po pobytach za granicą, można będzie trafić do przedpokojów i apartamentów³⁷, toczyła się zwykłym trybem aż do następnej wystawy w 1822 r. W recenzji Głowacki został wymieniony, a rysunek tuszem *Bitwa pod Samosierrą* zauważony i pochwalony za „pilność w wykończeniu”³⁸. Tytuły prac studentów świadczyły o dość szerokiej tematyce: martwa natura, kwiaty, pejzaż, rysunki głów i figur³⁹.

Po wystawie uformowały się dwie opinie profesorów: Brodowskiego,

i wszechstronnego nauczyciela, nauczającego oprócz rysunków kaligrafii, geografii, fizyki, francuskiego, historii, znającego też łacinę, „gdyż szkoły w Polsce ukończył i za granicą w sztukach pięknych się doskonalił, czego dawał i daje dowody i w uczeniu publicznie, i w przygotowaniu swoich elewów z różnych klas do lekcji”.

³⁰ Bartnicka, jw. s. 231, 233-237.

³¹ Tamże s. 235.

³² J. Skąpska-Święcicka. *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*. „Rocznik Krakowski” T. 41:1970 s. 32.

³³ Tamże.

³⁴ „Pszczółka Krakowska” 3:1821 s. 141-148; Łuszczkiewicz, jw. s. 192; Skąpska-Święcicka, jw. s. 29, 32; Bartnicka, jw. s. 236-237.

³⁵ „Pszczółka Krakowska” jw. Dyskutowano także o wprowadzeniu żywego modelu, ale w Szkole nikt o tym nie pomyślał.

³⁶ Skąpska-Święcicka (jw. s. 29) powtarza ten epitet recenzenta „Pszczółki”.

³⁷ Opinię tę Łuszczkiewicz (jw. s. 192) wyrobił sobie na podstawie lektury „Pszczółki Krakowskiej” 3:1821 s. 145.

³⁸ Łuszczkiewicz, jw. s. 193; Bartnicka, jw. s. 237; Skąpska-Święcicka, jw. s. 32, 33 (relacja H. Schugta).

³⁹ Bartnicka, jw. s. 237.

który widział w dorocznych wystawach egzaminy, oraz prof. Hermana Schugta (filologa), widzącego w nich nagrodę i zachęcenie do dalszego doskonalenia⁴⁰. To ostatnie zdanie zwyciężyło i wystawiano prace tylko uczniów celujących⁴¹. Powyższe fakty świadczą o znaczeniu wystaw uczniów Szkoły; społeczeństwo Krakowa widziało w Szkole załóżkę i źródło rodzimej, narodowej sztuki, nie ustępującej obcej. Publiczność wystaw cieszyła się każdym obrazem, nie odróżniając — poza nielicznymi, „do których światło sztuki z zagranicy trafiło”⁴² — samodzielnej pracy od kopii⁴³. Dodać należy, że w Szkole nie wykładano zasad perspektywy i stan taki trwał do r. 1830—31, kiedy to wprowadzono nowe formy nauczania⁴⁴.

Głowacki tak jak inni spędził studia na nauce rysunku, a zwłaszcza na kopiowaniu rycin, rysunków i obrazów, zwracając „na siebie uwagę wybitną pilnością, sumiennością i szczególnym talentem”⁴⁵. Wszystkie te pochwały dotyczyły jednak tylko kopiowania.

Okresu studiów krakowskich Głowackiego dotyczy pochlebna opinia Żegoty Paulego piszącego, że „kształcił się w ulubionej sobie sztuce malarzkiej, wielkie zawsze zadowolenie okazując, czego są dowodem początkowe jego prace, Magdalena czarną kredą rysowana, Tryumf Achillesa podług Hamiltona tuszem wykonany i Bitwa pod Samo-Sierra, kopija z Verneta olejno malowana, jako też wiele miniatur, pięknie wyrobionych”⁴⁶. Wspomniana kopia obrazu Verneta świadczy o wczesnym opanowaniu przez młodego artystę techniki olejnej⁴⁷.

Nie mając w Szkole Sztuk Pięknych rysunku plenerowego, a czując pociąg do pejzażu, Głowacki próbował na własną rękę studiować naturę. Ślady tych studiów widoczne są w rysunkach z Pieskowej Skały, pochodzących z 1822 r., podpisanych: „[...] rysowany z natury [...]”. Młody malarz podał nawetienne daty. Pierwszy z tych pejzaży pochodzi z 15 kwietnia⁴⁸ (il. 2), a trzy następne z sierpnia i września⁴⁹. Do miejsca, gdzie

⁴⁰ Skąpska-Święcicka, jw. s. 32

⁴¹ Tamże.

⁴² Łuszczkiewicz, jw. 194.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże s. 193, 194.

⁴⁵ M. Wojciechowska. *Jan Nepomucen Głowacki (Szkic biograficzny)*. Kraków 1953 s. 16 (mps pracy magisterskiej).

⁴⁶ *Rytownicy i architekci polscy*. T. 4: *Materiały do biografii artystów, G-M* k. 19 (BJ rkps 5396).

⁴⁷ Ciekawe, do jakiej *Bitwy pod Samosierrą* Verneta Głowacki miał dostęp; w tym samym czasie (1824) młody January Suchodolski kopiuje takiż obraz Verneta kilka razy w galerii gen. Krasińskiego w Warszawie (K. Sroczyńska. *January Suchodolski*. Wrocław 1961 s. 15, 18, 51, 135 poz. 4, 5).

⁴⁸ *Widok Zamku Pieskowej Skały od południa* czarna kreda, pap., 28,5×47,4; na odwr. sygn.: „Widok Zamku Pieskowej Skały od południa rysowany z 1[?] Natury 1822 dnia 15 kwietnia przez Jana N. Głowackiego” (Zbiory Pawlikowskich nr inw.

potem niejednokrotnie powracał, jeździł więc w czasie wiosennej przerwy świątecznej i letnich wakacji. Wówczas, być może, spędził tu czas dłuższy, rysując „pieskoscalski” zamek i okolice z różnych stron (za czym przemawiałyby daty rysunków: 10 sierpnia-1 września). Rysunki, w których widać rękę nie przyzwyczajoną do bezpośredniego szkicowania natury, są naiwne i prymitywne; artysta nie opanował jeszcze perspektywy, gubił się w oddawaniu brył, ale już pojawiają się tutaj ślady typowych później dla niego ujęć tematu.

Być może (oprócz prac dotąd wymienionych) niektóre ze szkiców i rysunków znajdujących się w Zbiorach Pawlikowskich pochodzą również z okresu krakowskich studiów Głowackiego. Twierdzić jednak tego z całą pewnością nie można, ze względu na brak datowania większości prac. W tekście Żegoty Paulego znajdujemy potwierdzenie, że wyżej wspomniane pejzaże należały do pierwszych prac krajobrazowych malarza: „[...] widoki Ojcowa. Pieskowej Skały są prawie początkowemi jego dziełami [...]”⁵⁰. Do pierwszych znanych miniatur należy para portretów przedstawiających Leopolda Prausa i jego żonę Teresę, malowanych 22 VIII 1822 r., obecnie znajdujących się w Lwowskiej Galerii Obrazów⁵¹.

Jan Nepomucen, mający liczne rodzeństwo, finansowo w znacznym stopniu zdany był na własne siły⁵², stąd ważne dla niego były wszelkie nagrody i zapomogi; tę formę pomocy studentom SSP zapoczątkowano dopiero w 1824 r.⁵³ W czerwcu 1824 r. Głowacki dostaje 60 złp tytułem nagrody, dla zachęcenia i podniesienia talentu⁵⁴. W tym samym roku w lipcu otrzy-

4258). Widok ten zapoczątkował serię widoków zamku w Pieskowej Skale wykonywanych przez Głowackiego w następnych latach, najczęściej od strony południowej.

⁵⁰ *Zamek Pieskowa Skała od północy* czarna kreda, pap. kremowy, 24×37,8; na odwr. sygn.: „Zamek Pieskowa Skała od północy rysowany z natury dnia 10 Sierpnia 1822, przez Jana Głowackiego” (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4302); *Pieskowa Skała. Widok na zamek i park* tusz, sepia, biały gwasz, pap., 27,2×45,6; na odwr. sygn.: „Zamek Pieskowa Skała rysowany z natury dnia 1 Września 1822 przez Jana Nepomucena” oraz inną ręką ozn.: „Głowackiego” (tamże nr inw. 4256); *Zamek w Pieskowej Skale*, sepia, karton, 13×22,5 sygn.: „fait d'apres nature — Jan Głowacki 1822” (Muzeum Historyczne m. Krakowa nr inw. 595/III).

⁵¹ Jw. k. 19.

⁵² Akw., gwasz, pap., \emptyset 9,5 cm. Por. U. Thieme, F. Becker. *Allgemeines Lexikon der Bilden den Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*. Bd. 1-37. Leipzig 1907-1942 — Bd. 14; *Słownik artystów polskich t. 2* s. 370; W. Bachowski, M. Treter. *Wystawa miniatur i sylwetek we Lwowie*. Lwów 1912 s. 74 poz. 295, 296.

⁵³ Wojciechowska, jw. s. 17.

⁵⁴ Ręgorewicz, jw. s. 43.

⁵⁵ Ręgorewicz (tamże) podaje, że podzielono 420 złp pomiędzy siedmiu studentów: Wawrzeckiego, Leopolskiego, Głowackiego, Kurowskiego, Cholewicz, Stolarskiego i Łabęckiego. Natomiast Wojciechowska (jw. s. 16) pisze o nagrodzie z fundacji kanonika Stanisława Borka dla ubogiej młodzieży, którą Głowacki otrzymuje w su-

mał 60 złp od Senatu Rządzącego W. M. Krakowa⁵⁵. Nie były to sumy duże, ale znaczyły sporo dla kieszeni studenta; dla przykładu 60 złp stanowiło więcej niż dwumiesięczny zarobek robotnika górniczego z Sierszy czy Tenczynka⁵⁶. Lipcowa nagroda zamyka okres nauki Głowackiego w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych przy UJ. Zaświadczenie o zaliczeniu roku i czteroletniego kursu wydał Brodowski z datą 30 lipca⁵⁷. Tymczasem z lipca pochodzą dwie datowane dziennie kompozycje (3 i 30 lipca) i dwie z datą roczną, podobne w tematyce i charakterze. Są to widoki zamków w Pieskowej Skale, Rabsztynie i Ogrodzieńcu⁵⁸ (il. 3, 4). Możliwe, że Głowacki otrzymawszy czerwcową nagrodę, udał się w lipcu na własne studia plenerowe. Wspomniane widoki w porównaniu z pejzażami z Pieskowej Skály sprzed dwóch lat świadczą o postępie artysty.

30 III 1825 r. Głowacki wziął udział w rozpisany przez Uniwersytet konkursie, w którym przedstawił studium owej siedzącej Magdaleny „czarną kredą rysowanej”, zyskując pozytywne oceny jurorów⁵⁹. W tym miejscu warto przytoczyć obszerniejszy fragment reskryptu przyznającego Głowackiemu stypendium, a mającego ścisły związek z konkursem⁶⁰. „Wielka Rada Uniwersytetu Jagiellońskiego w przychyleniu się do przedstawionej sobie przez JP. Jana Głowackiego ucznia Wydziału Sztuk Pięknych Prośby o udzieleniu mu wsparcia, w celu udania się za Granicę, dla dalszego spo-

mie 60 złp, w drodze wyjątku, obok czterech kolegów (pomija Wawrzeckiego i Leopolskiego).

⁵⁵ Wojciechowska, jw. s. 16.

⁵⁶ J. A. Szwaagrzyk. *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.* Wrocław 1973 s. 262.

⁵⁷ Głowacki, jw. odpis świadectwa Brodowskiego za rok akademicki 1823/24, wydany 30 VII 1824 r.

⁵⁸ *Widok Zamku Rabsztyna* tusz, pędzel, pióro, część. podmalowane kremową akwarelą, pap., 33,8×47, 2; na odwr. sygn.: „Widok Zamku Rabsztyna w królestwie Polskim w Obwodzie Olkuskim rysowany z natury przez Jana Nep. Głowackiego dnia 3 Lipca 1824” (Biblioteka Narodowa w Warszawie R. T. III — I nr inw. Rys. 89); *Widok Zamku Pieskowa Skala rysowany od Wschodu* tusz, pędzel, podmal. akw. i białym gwaszem, pap. zielonkawy z filigranem, 31,8×40; sygn.: „W Obwodzie Olkuskim Widok Zamku Pieskowa Skala rysowany od Wschodu z natury przez Jana Nep. Głowackiego dnia 30 Lipca 1824” (tamże nr inw. Rys. 90); *Ruiny zamku w Ogrodzieńcu. Widok od strony wschodniej* tusz. oł. i czarna kreda, pap., 37,2×46,3 sygn.: „Widok Zamku Ogrodzieńca z natury wzięty Jan Nep. Głowacki 1824” (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4254); *Ruiny zamku w Ogrodzieńcu. Widok od strony południowej* tusz, oł. i czarna kreda, pap., 37×46,8; sygn.: „Zamek Ogrodzieniecki od południa rysował z natury Jan Głowacki 1824” (tamże nr inw. 4255).

⁵⁹ Wojciechowska, jw. s. 17.

⁶⁰ Tamże s. 17. Z dokumentów wynika, że Głowacki przedstawił kilka prac (Głowacki, jw.: „[...] przedstawione sobie [Radzie UJ] dowody prac [...]”; odpis reskryptu Wielkiej Rady UJ nr 1126 z 16 IV 1825 r. dołączony do *Opisu życia* poświęca się również liczbą mnoga).

sobienia się w sztuce Rysunków i Malarstwa [...] postanowiła [...] udzielić Mu żądane wsparcie przez ciąg lat dwóch po złp: 1000 rocznie z funduszu Minerwaliów, a to przez wzgląd na przedstawione sobie dowody Jego prac, czyniące nadzieję, iż przy dalszej Aplikacji i większej sposobności zapatrywania się na dojrzałe tej Sztuki Wzory, potrafi rozwinąć wrodzony talent i usposobić się na celującego Artystę [...]”⁶¹. Z powyższego fragmentu wynika, że Głowacki planował zagraniczne studia składając prośbę o stypendium. Stypendystę zobowiązano „[...] aby przed upłynięciem każdego półrocza nadsyłał Radzie z Zakładów Naukowych Zagranicznych Urzędowe Świadcstwa iako z pilnością i przy zachowaniu dobrej konduity do Sztuki Rysunków i Malarstwa przykłada się [...]”⁶². Głowacki pozostawał w ścisłym kontakcie z Uniwersytetem, którego władze zdawały sobie sprawę z niedostatków nauczania w krakowskiej SSP i prawdopodobnie już wówczas liczyły się z możliwością powrotu wykształconego absolwenta w mury uczelni jako światłego pedagoga. Tak oto Głowackiemu, jednemu z nielicznych wybrańców losu, otworzyła się droga do prawdziwych studiów artystycznych.

Jesienią 1825 r. Głowacki wyjechał z Krakowa i w listopadzie był już studentem wiedeńskiej ASP⁶³. Większość słowników i opracowań podaje, że Głowacki wyjechał najpierw do Pragi, potem do Wiednia⁶⁴, chociaż *Opis życia* ani żadne prace artysty pobytu w Pradze nie dokumentują. Pobyt Głowackiego w Akademii Wiedeńskiej potwierdzają datowane na grudzień 1825 r. studia rysunkowe z odlewów gipsowych, wykonane białą i czarną kredą, przedstawiające *Wenus*⁶⁵. Ścisłej datowany jest jeden rysunek; inne nie datowane, przedstawiające ten sam temat w różnych uję-

⁶¹ Reskrypt Wielkiej Rady UJ nr 1126. Wojciechowska (jw.) wymienia pismo rektora w tej sprawie z 31 IV 1825 r.

⁶² Reskrypt Wielkiej Rady UJ nr 1126.

⁶³ BPAN w Krakowie rkps nr 2170 (T. 2: *Vestigia artificum Polonorum Viennensia. Cz. 2: Polacy w Akademii Sztuk Pięknych Wiedeńskiej od roku 1726 do 1880*. Zestawił i przygotował do druku A. Hajdecki (ok. 1910 r. na podstawie dokumentów i protokołów ASP w Wiedniu)) prot. 28 z lat 1823-1833 k. 68 poz. 199.

⁶⁴ Rastawiecki, jw. t. 1 s. 174; *Encyklopedia Powszechna*. T. 10. Warszawa 1862 s. 65; W. Zawadzki, *J. N. Głowacki*. „Tygodnik Ilustrowany” 2:1868 nr 31 s. 49; J. Bołoz-Antoniewicz. *Katalog wystawy sztuki polskiej od roku 1764-1836*. Lwów 1894 s. 166; *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*. T. 25. Warszawa 1900 s. 195; Mycielski, jw. s. 274; F. Kopera. *Dzieje malarstwa w Polsce*. T. 3: *Malarstwo w Polsce XIX i XX w.* Warszawa 1929 s. 114; H. Blumówna. *Krajobraz — z warsztatu malarza realisty*. „Przegląd Artystyczny” 1951 nr 6 s. 122; t. a. ż. *Wystawy jubileuszowe* s. 10; *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Wrocław 1959-60 s. 122.

⁶⁵ *Wenus w przykleku na cokole, czarna i biała kreda, pap.; sygn.: „Wiedeń J. G. 22 Grud. 1825”* (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4195). Inne studia *Wenus* nr inw. 4196, 4197, 4198.

ciach mogą być wiązane z pierwszym. W Zbiorach Pawlikowskich w dużym zespole prac Głowackiego znajduje się sporo nie datowanych rysunków i szkiców powstałych zapewne w wiedeńskich salach odlewów gipsowych ⁶⁶.

Jeszcze w 1825 r. powstały pejzaże *Krajobraz z akweduktem* ⁶⁷ i *Krajobraz górzysty z pasterzami i kozami* ⁶⁸. Mogły to być szkice robione w czasie podróży do Wiednia albo — co jest bardziej prawdopodobne — studia z obrazów lub rycin. O różności studiów rysunkowych w Wiedniu dowiadujemy się od samego Głowackiego, który w swym *Curriculum vitae* pisał, że „[...] w Akademii Cesarsko Austry: Sztuk Pięknych Wiedeńskiej w Rysunkach doskonalił się we wszystkich Wydziałach [...]” ⁶⁹.

Po upływie pierwszego półroczia, 1 V 1826 r. uzyskał malarz zaświadczenie o swych postępach i sprawowaniu, podpisane przez dyrektora Akademii tudzież profesorów: Józefa Redla i Antoniego Pettera ⁷⁰. W świadectwie tym nie brak i Franciszka Steinfeldta, którego Głowacki nazywa „nayznakomitszym Malarzem Widoków tamtych krajów” ⁷¹, nie będącego jeszcze profesorem, a jedynie członkiem Akademii ⁷². Głowacki od początku pobytu w Wiedniu dużo temu pejzażyście zawdzięczał, z czasem (w latach czterdziestych) jeszcze więcej i sam już będąc popularnym artystą z przyjemnością i szacunkiem powoływał się na zbierającego zaszczyty i tytuły mistrza, którego sława i do nas dotarła ⁷³. Tok studiów Głowackiego w Wiedniu przebiegał gładko, niczym nie zakłócony, o czym mówią podobne do siebie świadectwa profesorów wystawiane co pół roku ⁷⁴. Data ostatniego z nich (2 X 1827 r.) zamyka studia Głowackiego w cesarskiej Akademii w Wiedniu.

Jak już wspomniano, Głowacki uczył się wszystkich rodzajów rysunku, ale w ciągu pierwszego roku pobytu w Wiedniu przede wszystkim studio-

⁶⁶ Na przykład: *Psyche, Wenus i dwie tancerki* — rys. piórkiem i tuszem z odlewów gipsowych (nr inw. 4348).

⁶⁷ Sepia podrys. piórem, tusz, pap., 29,7×43,8; sygn.: „Jean Głowacki 1825”, na odwr. ozn.: „Głowacki rys.” (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4319).

⁶⁸ Rys. oł., pap.; ozn.: „Głowacki 1825” (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Wrocław nr inw. 5739; pochodzi ze zbioru Ambrożego Grabowskiego).

⁶⁹ Jw.

⁷⁰ Tamże (odpis świadectwa w języku niemieckim).

⁷¹ Tamże.

⁷² „Mitglied der Wiener Academie” od 1823 r. — cyt. za: Th i e m e, B e c k e r, jw. Bd. 31 s. 561; tamże o nazywaniu go przez arcyksięcia Antona swoim „Kammermaler”; w 1845 r. wszedł do Rady Akademii, a w 1850 r. został kierownikiem szkoły pejzażu („Leiter der Landschaftsmalerische Schule”).

⁷³ J. N. G ł o w a c k i. *Niektóre postrzeżenia nad obecnym stanem malarstwa i wiadomości o celniejszych współczesnych arystach europejskich*. W: *Programma popisów publicznych uczniów Liceum Krakowskiego Św. Anny* [...]. Kraków 1842 s. 12.

⁷⁴ G ł o w a c k i. *Opis życia* (odpisy świadectw z kolejnymi datami: 1 XI 1826, 1 V 1827, 2 X 1827).

wał odlewy gipsowe, czego dowodem są prace w Zbiorach Pawlikowskich: *Herkules w kolebce duszący węża* (datowany 8 V 1826)⁷⁵ oraz pochodzący już z trzeciego półrocza pobytu *Faun z fujarką na skale* (26 XII 1826)⁷⁶, oba wykonane czarną i białą kredą. Inną dziedzinę rysunku reprezentuje *Stary dąb* z 1826 r.⁷⁷ Trudno powiedzieć, czy powstał jako studium plenerowe, czy w pracowni, jako efekt żmudnego kopiowania wzorników. Małe figurki ludzkie z powodzeniem mogły być narysowane w pracowni, dla podkreślenia wielkości drzewa.

„Do natury” wyruszył we własnym zakresie w czasie wakacji 1826 r., spędzanych w rodzinnym mieście. Był to znowu Ojców i Pieskowa Skała⁷⁸. Widoki te ujawniają pozytywne skutki rocznego pobytu za granicą (wydoskonalny rysunek i perspektywa oraz plastyczność krajobrazu). W tym czasie Głowacki próbuje swych sił w samym Krakowie rysując rozległy *Widok z Wawelu na Wisłę i Kopiec Kościuszki*⁷⁹, łącząc daleki pejzaż z bliższą architekturą (il. 5). Rysunek ten jeszcze po latach służył Głowackiemu za podstawę do obrazów olejnych, różniących się od pierwowzoru drobnymi szczegółami (il. 6)⁸⁰.

Sezon zimowy 1826/27 spędził Głowacki w pracowniach Akademii Wiedeńskiej rysując z antyków i kopiując obrazy, wśród których zapewne nie brakło pejzaży Steinfelda. Nie obyło się także bez studiów z anatomii, perspektywy i kompozycji. Poglębiał na pewno również wiedzę teoretyczną, zwiedzał wystawy i galerie⁸¹.

W miesiącach letnich znów wyruszył na studia natury. Potwierdzają je cztery datowane widoki z Baden i okolicy⁸². Widać w nich rękę dojrzałego

⁷⁵ Nr inw. 4180.

⁷⁶ Nr inw. 4194.

⁷⁷ Rys. oł., pap. z filigranem, 46,5×31; sygn.: „Wiedeń dnia [...] 1826”, ozn.: „J. N. Głowacki” (tamże nr inw. 4227).

⁷⁸ *Ojców. Widok na zamek, wzgórze i dolinę*, rys. oł., pap., 34,8×45; sygn.: „Oyców J. N. Głowacki d'après nature 6 Septembri 1826” (tamże nr inw. 4260); *Pieskowa Skała. Krajobraz z zamkiem*, rys. oł., pap. z filigranem, 35,8×37,2; sygn.: „Pieskowa Skała pamiętna dniem 12 września 1826 J. N. Głowacki” (tamże nr inw. 4238).

⁷⁹ Rys. oł., pap., 39,8×55,2; sygn.: „J. Nep. Głowacki 1826 Roku w Krakowie” (tamże nr inw. 4261).

⁸⁰ *Widok z Wawelu spod bramy Wazów w kierunku północno-zachodnim*, oł., pł., 50×63; sygn.: „J [...] Głowacki P [...] 846” (Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu nr inw. 4693).

⁸¹ G ł o w a c k i. *Niektóre postrzeżenia* s. 12.

⁸² *Ruiny zamku w Baden koło Wiednia*, rys. oł., pap., 41,4×55,5; sygn.: „S Helena w Baden. Głowacki d'après nature 1827” (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4268); *Krajobraz z Baden koło Wiednia*, rys. oł., pap., 41,6×55,6; sygn.: „JN. Głowacki, Baden, 1827” (tamże nr inw. 4269); *Dolina św. Heleny w Baden koło Wiednia*, rys. oł., pap., 41,3×55,5; sygn.: „Głowacki d'après nature Baden 1827” (tamże nr inw. 4270);

rysownika, potrafiącego rejestrować obraz wierny, dokładny, suchy (il. 7). Z tego samego roku pochodzi *Krajobraz z gór*⁸³, mniejszy rozmiarami i bardziej szkicowy od poprzednich, z potężnym alpejskim masywem skalnym w tle (il. 8). Okolicy przedstawionej na rysunku nie można umiejscowić i w związku z tym nie wiadomo, w jakie strony Alp Głowacki dotarł. Przypuszczać należy, że były to okolice modnego wówczas Salzburga⁸⁴. Potwierdzić to mógłby *Widok z okolicy Salzburga*⁸⁵ rysowany w identyczny sposób co poprzedni, z odległymi sylwetkami delikatnie traktowanych gór, jeśli przyjmujemy za datę jego powstania ten sam rok⁸⁶.

Prorektor Liceum Św. Anny w *Liście Konduity Profesorów i Nauczycieli* podkreślał cel odbytych studiów pisząc, że od r. 1825 do 1827 włącznie był Głowacki „kandydatem do Stanu Nauczycielskiego w Akademii Cesarsko Wiedeńskiej Sztuk Pięknych kosztem tutejszego Rządu”⁸⁷. Z tekstu wynika także, że studia wiedeńskie zaliczane były do posady i wliczane do stażu pracy przyszłego nauczyciela⁸⁸. Wysyłając Głowackiego na dalsze studia władze Krakowa zakładały, że wykształcony artysta zwróci wyłożone nań środki, nauczając następne pokolenia. Tak też się stało, jednakże nie od razu po powrocie, jak chce cytowany dokument⁸⁹. Nie znamy dokładnej daty powrotu Głowackiego do Krakowa; być może jakiś czas po skończeniu studiów bawił za granicą, doskonaląc się w pejzażu i innych rodzajach malarstwa⁹⁰. Najpóźniej latem 1828 r. musiał pojawić się w kra-

Krajobraz z Baden koło Wiednia rys. oł., pap., 40,8×55,3; sygn.: „Dolina Ś Heleny w Baden. JN Głowacki d’après nature 1827” (tamże nr inw. 4271).

⁸³ Rys. oł., pap. kremowy, 25,7×33; sygn.: „J.N. Głowacki 28 [...] 1827”; ozn.: „J. N. Głowacki” (tamże nr inw. 4228).

⁸⁴ H. Schwarzer. *Salzburg und das Salzkammergut, eine künstlerische Entdeckung in Hundert Bildern Neunzehnten Jahrhunderts*. Wien 1926 s. 11-25.

⁸⁵ Rys. oł., pap. z filigranem, 39,2×48; sygn.: „Salzburg” oraz „d’après [nature?] 15 Październik 48”, ozn.: „J. N. Głowacki” (zbiory Pawlikowskich nr inw. 4244).

⁸⁶ Widoczna na rysunku data „15 Październik 48” nie jest prawdziwa (Głowacki zmarł bowiem w 1847 r.); sąsiadująca z datą plama być może pokryła część napisu, wówczas należałoby odczytać „48” jako „18”. Plama mogła zatrzeć drugą część daty, najpewniej „27” (1827) — Głowacki bawił wówczas jeszcze w Austrii (świadcstwo z uczelni z października). Przyjęcie daty „1828” jest niemożliwe, gdyż od początku października 1828 r. prowadził zajęcia w Krakowie.

⁸⁷ *Lista Konduity Profesorów i Nauczycieli Liceum Ś. Anny* za rok szkolny 1837/38 z dnia 30 X 1838 (Arch. UJ SI 544).

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ W 1827 r. Głowacki namalował także w Austrii portret „Andersach’a, 22-letniego malarza niemieckiego” (cyt. za: Pauli, jw. Głowacki portrety poz. 34). Prawdopodobnie również w 1827 r. Głowacki „[...] zapowiedział puszczenie na loterię «Widoku Pieskowej Skály» i «Bitwy pod Samosierrą», wspomnianych już wyżej za Żegotą Paulim i Schugtem — cyt. za: Skąpska-Święcicka, jw. s. 29.



1. *Krajobraz górzisty*, 1819. Zbiory Pawlikowskich

Fot. Ossolineum Wrocław



2. Widok Zamku Pieskowej Skaly od południa, 1822. Zbiory Pawlikowskich

Fot. Ossolineum Wrocław



3. *Widok Zamku Pieskowa Skala rysowany od Wschodu, 1824. Biblioteka Narodowa*
Foto. Zakł. Reprografii Biblioteki Narodowej

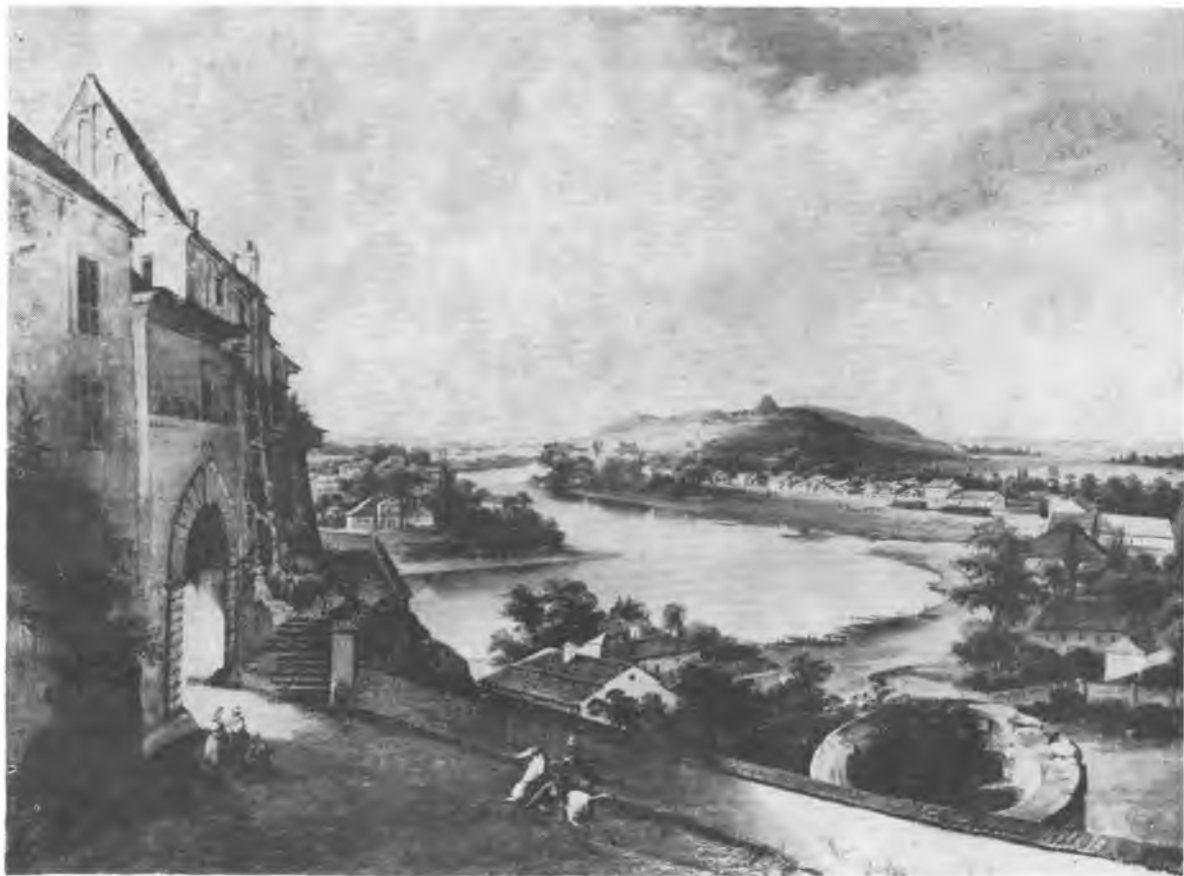


4. Ruiny zamku w Ogrodzieńcu. Widok od strony wschodniej, 1824. Zbiory Pawlikowskich
Fot. Ossolineum Wrocław



5. Widok z Wawelu na Wisłę i Kopiec Kościuszki, 1826. Zbiory Pawlikowskich

Fot. Ossolineum Wrocław



6. Widok z Wawelu w kierunku półn.-zach., 1846. Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu

Fot. Pracownia Fotograficzna Zbiorów



7. Krajobraz z Baden koło Wiednia, 1827. Zbiory Pawlikowskich

Fot. Ossolineum Wrocław



8. Krajobraz z gór, 1827. Zbiory Pawlikowskich

Fot. Ossolineum Wrocław

ju, gdyż w końcu sierpnia i we wrześniu malował ruiny zamków w Ojcowie i Tenczynie⁹¹.

Po studiach Głowacki oczekiwał na możliwość zatrudnienia w szkołach krakowskich. Po zwolnieniu się któregoś z wyższych etatów w Liceum Św. Anny wieloletni „aktualny nauczyciel rysunków” i innych przedmiotów Antoni Giziński ubiega się o nominację na profesora tegoż Liceum w lipcu 1828 r. W końcu zostaje mianowany „zastępcą profesora”⁹². O wakującą po nim posadę ubiega się Głowacki, którego kandydaturę popiera fakt kształcenia się za granicą na koszt rządu.

10 IX 1829 r. rektor UJ „raczył mianować provisor JP. Głowackiego Nauczycielem Rysunków przy Liceum Śej Anny w miejsce Wo Gizińskiego”⁹³. Kurator Generalny polecił z kasy akademickiej wypłacać Głowackiemu pensję 1200 złp w miesięcznych ratach⁹⁴. Obowiązkiem malarza było prowadzenie lekcji rysunku w godzinach wolnych od zajęć szkolnych we wszystkich klasach Liceum⁹⁵.

W tym momencie rozpoczyna się pedagogiczna kariera malarza. Była ona dość szybka, mimo trudności związanych z reorganizacją szkolnictwa w Krakowie, w ramach represji zaborców po powstaniu listopadowym. Awansując stopniowo w Liceum Św. Anny, nauczając jednocześnie w Szkole Sztuk Pięknych (po reorganizacji przyłączonej do Instytutu Technicznego), po dziewięciu latach (w 1837) przyjęty został do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego jako członek⁹⁶. Jednocześnie otrzymał tytuł

⁹¹ *Ojców. Widok doliny z ruinami zamku* rys. oł., pap. kremowy, 37,7×54,8; sygn.: „Oyców. rys. z natury Jn. Głowacki dnia 21. Aug. 1828” (Zbiory Pawlikowskich nr inw. 4251); *Wnętrze ruin Tenczyna* akw., pap., 41,4×55,5; sygn.: „Wnętrze ruin Tęczyna J. N. Głowacki dnia 7 Sept. 1828”, ozn.: „Tęczyn” (tamże nr inw. 4272) (formę „Tęczyn” przyjmując za: B. Guerquin. *Zamki w Polsce*. Warszawa 1974 s. 286-288; w oznaczeniach Głowackiego występuje forma „Tęczyn”).

⁹² Arch. UJ SI 543 Akta Liceum Św. Anny: *Nauczyciele* (dokumenty z dnia 13 lipca i 8 października 1828). Giziński mianowany zastępcą profesora z pensją 2000 złp rocznie (wyższą od poprzedniej jedynie o 300 zł) jesienią tegoż roku skarży się już, że jako zastępca profesora ma podwojone obowiązki i żyje ciągle w niedostatku (I XII 1828) oraz prosi o nominację na „Aktualnego Profesora”; podobne pismo o dziejącej mu się krzywdzie wystosował 24 IX 1829 r. 30 września władze zgadzają się na nominację, 13 X 1829 — oficjalna nominacja Gizińskiego na „Aktualnego Profesora Języków Polskiego i Łacińskiego” po zmarłym profesorze Orłowskim (podobny tryb postępowania w przypadku Głowackiego). Głowacki w prośbie o nominację na aktualnego nauczyciela rysunku z 26 IV 1831 (Arch. UJ SI 543) również podaje sposób awansowania Gizińskiego, po którym objął zwolnione miejsce.

⁹³ G ł o w a c k i, *Opis życia* (odpis „wezwania” z 10 IX 1828 wystawionego przez prorektora Liceum T. Wysockiego). W dokumentach nazywany jest też „tymczasowym nauczycielem” lub „zastępcą nauczyciela”.

⁹⁴ Arch. UJ SI 543 Akta Liceum Św. Anny: *Nauczyciele 1826-33* (pismo rektora do Rady Akademickiej w sprawie pensji nowych pedagogów z 8 X 1828).

⁹⁵ W o j c i e c h o w s k a, jw. s. 18.

⁹⁶ Z a w a d z k i, jw. s. 49.

profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego⁹⁷. Daleko szybsza była jego kariera artystyczna. Już ok. 1830 r. był głośnym w Krakowie i Galicji pejzażystą, nie gardzącym też malarstwem portretowym (w którym zresztą osiągał doskonale rezultaty), malującym na zamówienie zarówno mieszczaństwa, jak i szlachty oraz arystokracji. Szerszy rozgłos poza granicami Galicji i utrwalenie jego pozycji w Krakowie przyniosły dwa wydania albumu *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic* [...] (1830-1834, 1836)⁹⁸. Bezsporną zasługą Głowackiego było wprowadzenie i popularyzacja w środowisku krakowskim czystego pejzażu typu romantycznego, opartej na realistycznym studium natury. Następstwem tej nobilitacji gatunku pejzażowego było ustanowienie w roku akademickim 1842/43 katedry pejzażu w Szkole Sztuk Pięknych w Instytucie Technicznym, na którą powołano J. N. Głowackiego⁹⁹. Oznaczało to krok w stronę równouprawnienia „krajowidoków” z „wyższym rodzajem” malarstwa.

JAN NEPOMUCEN GŁOWACKI SCHOOL YEARS IN CRACOW AND VIENNA

Summary

Jan Nepomucen Głowacki (1802-1847), a prominent Polish landscapist of the first half of the 19th century, the founder of the Cracow landscape school and the first Polish painter of the Tatra mountains, was an outstanding alumnus of the Cracow School of Arts in the first period of its existence. He studied in the years 1820-1824 under the guidance of painting and drawing professors J. Peszka and J. Brodowski. The education consisted then in copying other works, mainly the professors' ones. Głowacki, however, infatuated with landscape, did not confine himself

⁹⁷ Tamże. Por. BPAN w Krakowie rkps 1445 t. 7 k. 175; R. Jodłowska. *Polski słownik biograficzny* t. 8 s. 122. Tytuł ten nie wiązał się ze Szkołą Sztuk Pięknych przy Instytucie Technicznym, jak podaje Nowak (jw. s. 369), lecz był honorowym tytułem uniwersyteckim.

⁹⁸ *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J. N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi* [Konstantego Majeranowskiego] oraz *Plan Miasta i Mappa Jeograficzna Okręgu* Nakładem D. E. Friedleina. Kraków 1836 — album litografii o wym. 11,2×18,4 (litografie wykonane w zakładzie Engelmanna w Paryżu przez L. J. Jacotteta i J. B. J. Davida) z podpisami polskimi i francuskimi, z komentarzem historycznym do pszczególnych widoków w j. polskim, francuskim i niemieckim i kilkoma rycinami kolorowanymi (w 1848 r., już pośmiertnie, ukazało się kolejne wydanie albumu, pod nieco zmienionym tytułem, nakładem Friedleina w Krakowie i Spiessa w Warszawie, z litografiami barwnymi).

⁹⁹ Mycielski, jw. s. 274; Ręgorowicz, jw. s. 52; Kopera, jw. s. 114; *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816-1895* s. 125; *Polski słownik biograficzny* t. 8 s. 122. Blumówna. *Wystawy jubileuszowe* s. 10. Na decyzję władz dotyczącą wprowadzenia tej katedry wpłynęła także nieodzowność pejzażu jako uzupełnienia wszystkich ówczesnych projektów architektonicznych. Miała więc katedra w założeniu pełnić rolę komórki usługowej w organizmie Instytutu Technicznego.

to copying, and he worked independently in the plein-air. In the years 1825-1827 he was a holder of the Jagellonian University scholarship in the Vienna Academy. These studies were to complement the course at the Cracow School of Arts and prepare the painter for his pedagogical work in the Cracow Schools. In Vienna Głowacki was taught by the well-known landscape painters F. Steinfeld and F. Gauer-mann. His interests other than landscape are illustrated by the contacts he came into with E. Peter, M. Daffinger and F. Amerling. His stay in Vienna allowed Głowacki to achieve artistic maturity, among others by means of plein-air work. After his return to Cracow he taught drawing in the St Anne Secondary School and in the School of Arts. In a short time he gained the reputation of a conscientious teacher as well as a well known landscape painter and a successful portrait-painter. The crowning achievement of Głowacki's career was the establishing of the Landscape Department at the School of Arts in 1842 for him.